

Udział środowisk wychowawczych w procesie samowychowania

Participation of Educational Circles in the Process of Self-Development

Od przyjścia na świat człowiek uczy się swoich zachowań na wzorcach. Początkowo wzorców tych dostarczają najbliżsi krewni w rodzinie. Spośród nich rodzice mają pierwsze i podstawowe uprawnienia do przygotowania dzieci do samowychowania. Rodzice nie są jednak w stanie zaspokoić wszystkich zapotrzebowań dzieci w dziedzinie samowychowania. Dobrze jest, gdy zadania związane z przygotowaniem do pracy nad sobą mogą dzielić we współpracy z Kościołem i szkołą. W miarę dorastania jednak na młodego człowieka coraz większy wpływ wywierają rówieśnicy.

Rodzina i jej wpływ na samowychowanie

Ojciec Święty Jan Paweł II w *Liście do Rodzin* stwierdza: *Pośród (...) wielu dróg rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą. Jest drogą powszechną, pozostając za każdym razem drogą szczególną, jedyną i niepowtarzalną, tak jak niepowtarzalny jest każdy człowiek. Rodzina jest tą drogą, od której nie można się odłączyć. Wszak normalnie każdy z nas w rodzinie przychodzi na świat, można więc powiedzieć, że rodzinie zawdzięcza fakt bycia człowiekiem. (...) Rodzina bierze początek w miłości, jaką Stwórca ogarnia stworzony świat. Bezpośrednimi wychowawcami w stosunku do swoich dzieci pozostają zawsze na pierwszym miejscu rodzice. Rodzice mają też w tej dziedzinie pierwsze i podstawowe uprawnienia. Są wychowawcami, ponieważ są rodzicami¹.*

¹ Jan Paweł II, *List do Rodzin*, Poznań 1994, s. 3–4.

Rodzina jest pierwszym środowiskiem rozwoju dziecka. Jest to środowisko najważniejsze. W nim zaspokajane są wszystkie potrzeby dziecka, poczynając od potrzeby miłości, przynależności i akceptacji. Obcując z rodzicami i rodzeństwem, dziecko nawiązuje trwałe kontakty emocjonalne, uczy się określonych zachowań. Rodzina zdecydowanie wpływa na rozwój osobowości dziecka, kształtując jego potrzeby, postawy oraz elementy obrazu samego siebie. Ważne jest prawidłowe funkcjonowanie rodziny. Tylko wtedy wpłynie ona pozytywnie na proces samowychowawczy dziecka.

W rodzinie dokonuje się proces akceptacji i samoakceptacji dziecka, czyli uznania go takim, jakim jest. Wiąże się to z przemyśleniami i konsekwentnymi wymaganiami. Brak wymagań sprawia, że dziecko nie uczy się kontrolowania swoich reakcji i osiągnięcia różnych celów za pomocą aprobowanych sposobów. Wymagania stanowią dla dziecka miarę miłości rodzicielskiej. Jeżeli rodzice nie stawiają dzieciom wymagań, to nie wychowują ich. Wymaga to zróżnicowania i zindywidualizowania wymagań, tak by były one dostosowane do wieku, płci dziecka, jego słabych i silnych stron. Przez aprobowanie i pochwalanie dziecka za podejmowanie najpierw prostych, potem coraz bardziej skomplikowanych czynności i decyzji rodzice zachęcają je do wysiłków, a jednocześnie umacniają wiarę we własne siły. W ten sposób dziecko uczy się aktywności, również samowychowawczej.

U źródła prawidłowego oddziaływania rodziny leży nawiązanie właściwego kontaktu z dzieckiem. Odbywa się on przez postawy zarówno rodziców, jak i dzieci. Wśród różnych typologii postaw rodzicielskich wymieniane są postawy sprzyjające rozwojowi dziecka oraz te, które charakteryzuje nieprawidłowy stosunek do dziecka. Do właściwych postaw rodzicielskich należą: akceptacja, współdziałanie, rozumna swoboda i uznanie². Każdej z nich przyporządkować można postawy niepożądane wychowawczo: odtrącanie, unikanie, nadmierne ochranianie, nadmierne wymagania³. Badania wykazały⁴, że postawy rodzicielskie mają ogromny wpływ na rozwój intelektualny, emocjonalny, społeczny dziecka. Mają także ogromne znaczenie przy podejmowaniu przez dziecko wysiłków samowychowawczych. Można stwierdzić, że rodzice przejawiający właściwe

² Por. M. Przetocznikowa, G. Makiello-Jarża, *Psychologia wychowawcza, społeczna i kliniczna*, Warszawa 1979, s. 193.

³ Por. *Rodzina i dziecko*, red. M. Ziemska, Warszawa 1986, s. 183.

⁴ Tamże, s. 158–168.

postawy wobec dziecka chętnie otaczają je troskliwą opieką, dostarczają i zaspokajają jego potrzeby. Mają oni dużo cierpliwości i są gotowi tłumaczyć i wyjaśniać. Łatwo nawiązują kontakt z dzieckiem. Są zdolni do obiektywnej oceny dziecka na skutek odpowiedniego, umiarkowanego dystansu wobec niego i akceptacji jego osoby. Dziecko wychowywane w takiej atmosferze kształtuje odpowiedni obraz samego siebie. Chętnie podejmuje pracę doskonalenia swojej osobowości. Odczuwa głęboką potrzebę stawania się coraz lepszym. Tym wysiłkom samowychowawczym bacznie przyglądają się przyjaciele – rodzice, którzy umiejętnie kierują poczynaniami dziecka. Gdy trzeba – pomagają; skrytykują, gdy dziecko obierze niewłaściwą drogę. Dziecko wie, że w każdej sytuacji może liczyć na rodziców, że nie zostanie odrzucone. Jego praca nie będzie wyśmiana, zbagatelizowana.

Inaczej dzieje się w rodzinach, w których kontakt z dzieckiem jest zaburzony. Można wskazać na dwa zasadnicze rodzaje wadliwych postaw rodzicielskich niesprzyjających niesieniu pomocy w pracy samowychowawczej. Gdy między rodzicami a dzieckiem panuje nadmierny dystans, następuje unikanie i wycofywanie się z kontaktu z dzieckiem, lub ten kontakt staje się agresywny. Przyczyną tego jest nadmierne pochłonięcie rodziców własnym życiem zawodowym. Zafascynowanie piastowanym przez siebie urzędem, pozycją, stanowiskiem. Daje to im pełne zadowolenie i satysfakcję. Nie mają czasu dla dzieci, uważają, że zapewniwszy im byt materialny, spełnili swą rolę rodzicielską. Pozostałe powinności spychają na dziadków lub wynajmują opiekunki. Efektem tego jest, że pojawiają się kłopoty wychowawcze, wpływające najczęściej z braku zaspokajanych potrzeb, szczególnie miłości i przynależności. Kontakt staje się agresywny. Ogranicza się do robienia z dzieckiem porządku. Takie postawy sprzyjają kształtowaniu się u dziecka agresywności, nieposłuszeństwa, kłótności, kłamstwa, kradzieży, zahamowania rozwoju uczuć wyższych. Uwzględniając fakt, że dzieci często są niestałe uczuciowo, nie potrafią obiektywnie ocenić swych możliwości, często zmieniają swe plany, są niewytrwałe i niekonsekwentne wobec konfliktu z rodzicami, szkołą, zakładem pracy, szukają wzorów do naśladowania poza rodziną. Rodzice nie są dla nich autorytetem, a często zostają potraktowani jak wrogowie. Nawiązują przelotne znajomości lub wiążą się z grupami rówieśniczymi, najczęściej nieformalnymi.

Innym niebezpieczeństwem uniemożliwiającym właściwą pomoc w pracy samowychowawczej jest nadmierna koncentracja uczuć nad

dzieckiem. Gdy rodzice stają się zbyt wymagający⁵, sprzyja to kształtowaniu się u dziecka braku wiary we własne siły, niepewności, lęklivosti, przewrażliwienia i uległości. Dziecko wykazuje słabe aspiracje. Podejmuje wysiłki samowychowawcze, gdyż boi się, że jego działalność nie zaspokoi wymagań rodziców. Postawa zaś nadmiernie chroniąca powoduje całkowite uzależnienie dziecka od rodzica, staje się ono bierne, ustępliwe, nie wykazuje inicjatywy. Bezskrytycznie i całkowicie poddaje się sugestiom matki lub ojca. Nie jest zdolne do samodzielnego wysiłku, co więcej, nie widzi potrzeby podejmowania jakiegokolwiek trudu. Przeświadczony jest często, że jest dzieckiem idealnym. Nie jest w stanie obiektywnie ocenić swego postępowania, a jego samoocena jest najczęściej zawyżona.

Podsumowując, należy podkreślić, że proces samowychowawczy przebiega prawidłowo tylko wtedy, gdy rodzice darzą dziecko zaufaniem i rozumną swobodą. Staje się ono zdolne do współdziałania w grupie, uspołecznione, pomysłowe, bystre, pewne siebie. Przy postawie uznającej prawa dziecka staje się ono lojalne, ale nabiera również przeświadczenia, że może podejmować czynności z własnej inicjatywy. Akceptacja rodziców sprawia, że dziecko staje się odważne w podejmowaniu działań samowychowawczych. Podjęte zaś wysiłki i zobowiązania stara się sprowadzić do zamierzonego finału, przejawia dążenia do pokonywania coraz trudniejszych zadań. Rodzice przez aprobowanie i pochwalanie dziecka za podejmowanie najpierw prostych, potem coraz bardziej skomplikowanych decyzji i działań, zachęcają do wysiłków, a jednocześnie umacniają wiarę we własne siły. W ten sposób odbywa się praca uczenia się aktywności samowychowawczej. Podstawowe, a zarazem najważniejsze są pierwsze lata życia, choć proces nauki trudnej sztuki decydowania będzie trwał bardzo długo. Pozytywne efekty wychowawcze odnoszą rodzice, którzy w ramach swych zamierzonych oddziaływań wychowawczych przyjmują postawę akceptacji, współdziałania, uznania praw dziecka, rozumnej swobody. To oni swoim dzieciom, a później wnukom podają zawsze obie ręce: jedna służy do wskazywania właściwego kierunku, druga zaś do pomocy, gdy się potknie⁶.

⁵ Por. M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 1969, s. 82–83.

⁶ Por. W. Brejnak, *Kocham i wychowuję*, Warszawa 1993, s. 51–52.

Rola Kościoła w inspirowaniu działań samowychowawczych

Kościół otrzymał od swego Zbawiciela posłannictwo głoszenia i krzewienia w świecie Jego Królestwa, a równocześnie stanowi on na ziemi zaczątek i załączek tego Królestwa prawdy i życia, świętości i łaski, sprawiedliwości, miłości i pokoju (por. KK, 5, 36). Wejdą do niego nie wszyscy, którzy mówią: *Panie, Panie*, ale ci, którzy czynią w swoim życiu wolę Ojca i mocno przykładają rękę do dzieła Bożego przez wielkoduszne i skuteczne słuźenie ludziom dzisiejszego świata (por. KDK, 9).

W Kościele ludzie kształtują samych siebie i wzrastają wewnątrznie. Całe swoje życie zmysłowe i duchowe czynią przedmiotem swojego wzrostu. Z pomocą łaski wzrastają w cnocie, unikają grzechu, a jeśli go popełnili, powierzają się miłosierdziu naszego Ojca niebieskiego (por. KKK, 1700).

Aktualne jest powiedzenie Diogenesa: *Cokolwiek czynisz, czyń poważnie i zawsze spoglądaj na cel*. Człowiek może mieć w życiu różne cele, ale wszystkie one powinny znajdować się na linii generalnego planu, jaki sobie wyznacza. Jesteśmy podobni do wędrowców i poszczególne etapy drogi nie powinny skręcać w różnych kierunkach. Ten generalny plan trzeba łączyć z celem ostatecznym, którym może być tylko Bóg. Człowiek wierzący wie, że już tu może być dzieckiem Bożym, przyjacielem Chrystusa. Z ciągłym zdumieniem i radością może przeżywać swe zjednoczenie z Chrystusem⁷.

Człowiek dążący do świętości może stać się lepszym poprzez pracę nad sobą. Świętość to wewnętrzna i rzeczywista łączność z Bogiem. O łączności tej decyduje sam Bóg, udzielając siły potrzebnej człowiekowi do wewnętrznej przemiany. Zatem świętość jest doskonałością nadprzyrodzoną i o własnych siłach nie może być osiągnięta. Choć sprawcą świętości jest sam Bóg, to jednak rola człowieka nie jest wcale bierna, ma on przygotować drogę łasce, współpracować z nią i w ten sposób realizować chrześcijańską doskonałość, czyli świętość moralną. Doskonałość to pełny rozwój ludzkiej osobowości, a doskonałość chrześcijańska uwzględnia jeszcze współpracę z łaską. Chrystus Pan mówiąc o doskonałości, wskazuje na przykazania, zwłaszcza na przykazania miłości Boga i bliźniego (por. Mt 22, 35), wymienia także rady ewangeliczne i zaparcie się siebie (por. Mt 19, 21; 16, 24).

⁷ Por. S.M.Cz. Sondej, *Próby samowychowania do koleżeństwa*, „Studia katechetyczne” 1987, t. V, s. 34–35.

Św. Paweł i św. Jan Ewangelista wymieniają miłość (por. Rz 13, 8; J 15, 12), wiarę i poznanie Boga (por. Ef 3, 17). Choć różnie mogą być zapatrywania na istotę doskonałości chrześcijańskiej, to jednak zasadniczo, na podstawie Pisma św. i Tradycji, główną rolę w doskonaleniu naszym na ziemi przypisuje się miłości.

Rolę miłości w rozwoju człowieka podkreślał wielokrotnie papież Paweł VI, mówiąc o *cywilizacji miłości*. Według niego, *cywilizacja, która wylania się z miłości do ludzi i pragnie dać im jej pełne przeżycie, musi szukać prawdziwych i pełnych wartości życia, ku którym winna stale się zwracać i musi je afirmować, choćby kosztem niezrozumienia, trudności i sprzeciwu*⁸.

Papież Jan Paweł II uwypukla jeszcze słowa swego poprzednika: *Życzę wam, byście bez ustanku przykładali się do tworzenia (...) cywilizacji miłości człowieka. Oby człowiek, dzięki swym potężnym i różnorodnym wysiłkom, mógł rzeczywiście poddać sobie ziemię i osiągnąć pełnię swego człowieczeństwa, jaką mu wyznaczyła odwieczna Mądrość i odwieczna Miłość* (P 31, 14).

Możemy określić świętość ludzką jako trwałe zjednoczenie człowieka z Bogiem przez miłość oczyszczającą i udoskonalającą w tym celu, by całą swoją osobowością i postępowaniem przyczyniał się do coraz większej chwały Bożej. Poprzez Ducha Świętego dostępuje przeobróżenia i uszlachetnienia myśli, uczuć i dążeń⁹. Człowiek nie jest w stanie własnymi siłami osiągnąć świętości. Odpowiedź człowieka na Boże wezwanie może dokonać się: 1) przez pokutne przyjęcie daru świętości w akcie zbawienia udzielonego mu w sakramentach (stąd świętość pokutującego grzesznika); 2) przez współdziałanie z łaską – przezwyciężanie słabości, odrzucanie grzechów i aktywna postawa miłości¹⁰.

Każdy jest powołany do świętości i pełni życia człowieczego w Bogu. Każdy także ma własny, odrębny kształt świętości do zrealizowania i wybiera też właściwe drogi jej osiągnięcia. Kościół jest pomocny w ukazywaniu możliwości i wyborze tych dróg. Jedną z takich dróg jest *praktykowanie rad ewangelicznych, dzięki pobudzeniu przez Ducha Świętego, podejmowane przez licznych chrześcijan bądź prywatnie, bądź w zatwierdzonych przez Kościół warunkach czy stanie, dając w świecie i dawać powinno świadectwo*

⁸ Cyt. za R. Kunicki, *Powszechne powołanie do świętości, a czynna miłość bliźniego*, „Homo Dei” 3 (1974), s. 177–178.

⁹ Zob. Z. Pawlak, *Świętość*, w: *Katolicyzm A–Z*, Poznań 1989, s. 365.

¹⁰ Por. Z. Pawlak, *Asceza, moralność chrześcijańska*, s. 365–366.

i przykład właśnie świętości (KK, 39). Kościół odwołuje się także do wzorów świętych: *Przyglądając się życiu tych, którzy wiernie naśladowali Chrystusa, mamy z nowego tytułu pobudkę do szukania Miasta przyszelego i równocześnie poznajemy najpewniejszą drogę, po której wśród zmienności świata stosownie do właściwego każdemu stanu i warunków będziemy mogli dojść do doskonałego zjednoczenia z Chrystusem, czyli do świętości* (KK, 50).

Nauka Kościoła ukazuje w sposób najbardziej plastyczny, jak można i trzeba formować swoją osobowość i chrześcijański styl życia. Podtrzymując w pamięci wiernych i celebrując w liturgii imiona świętych z dawnych wieków, Kościół stawia przed Ludem Bożym, jako wzory życia i świętości, ciągle nowe postacie ludzi jaśniejących blaskiem cnót w stopniu bohaterskim. Uczy przy tym, że ci ludzie nie urodzili się świętymi, lecz do świętości dojrzewali. Postawieni w różnych warunkach życiowych musieli żyć wspólnie z innymi, tak jak inni pracować, walczyć z przeszkodami, wewnątrz dojrzewać. Doświadczali słabości, które musieli przełamywać, może nawet upadków, z których musieli się dźwignąć – byli w pełni ludźmi¹¹. Przez pryzmat życiorysów świętych nabieramy przekonania o rzeczywistym bogactwie ludzkiej wielkości. Ich życie jest dowodem na ogromne możliwości moralnego rozwoju człowieka.

Należy jeszcze podkreślić, że do wykreowania siebie według wzoru chrześcijańskiego nieodzowna jest łaska Boża: *za łaską Boga jestem tym, czym jestem, a dana mi łaska Jego nie okazała się daremna, przeciwnie, pracowałem więcej od nich wszystkich, nie ja, co prawda, lecz łaska Boża ze mną* (1 Kor 15, 10). Łaska Boża inspirowała nas ku dobremu i dopełnia wartości naszych czynów.

Te i inne liczne teksty biblijne wskazują na różne formy doraźnej pomocy Boga udzielanej ludziom w pewnej odmiennej od samego wewnętrznego odrodzenia formie. Bóg jest przyczyną naszego nawrócenia, pobudza do dobrych czynów, oświeca, kołacze do serca, daje wzrost i dopełnia wartości naszych poczynań¹². Kościół inspirowa do permanentnej pracy nad doskonaleniem siebie poprzez spowiedź sakramentalną, która staje się jednym z najbardziej dostępnych środków współpracy samowychowawczej. Spowiedź sakramentalna wiąże się ściśle z kierownictwem duchowym, czyli pomocą w stawianiu się

¹¹ Por. S. Olejnik, *Teologia moralna*, Warszawa 1988, t. 3, s. 75.

¹² Zob. J. Buxakowski, *Antropologia Nadprzyrodzona, Łaska i człowiek*, Pelplin 1982, cz. I, s. 93.

bardziej sobą w aspekcie wiary. Kierownictwo duchowe jest pomocą doradczą w dziedzinie życia wewnętrznego, czyli poradą, zachętą, pouczeniem. Przedmiotem i zarazem celem kierownictwa jest postęp w doskonałości chrześcijańskiej danej osoby. Spowiednik oświeca, doradza, pomaga i zachęca. Nigdy nie dyryguje¹³. Spowiedź sakramentalna jest skutecznym środkiem samowychowawczym wtedy, gdy młody człowiek obierze sobie spowiednika jako stałego kierownika duszy. Pozwala to przeżywać spowiedź jako kontynuację zaczętego dzieła samowychowawczego. Spowiednik zaś może w takiej sytuacji nakreślić dalekosiężny program samorealizacji poparty pokutą sakramentalną.

Sakrament pokuty to wyzwolenie z grzechu. Rozwój zła zostaje zatrzymany. Grzech niknie, a zaczyna rozkwitać dobro. Sakrament pokuty jest potężną bronią w walce o człowieka¹⁴. Kościół zaleca częstą spowiedź świętą, nawet jeżeli sumienia nie obciążają grzechy ciężkie. Częste korzystanie z sakramentu pojednania to najlepsza szkoła doskonałości, najskuteczniejszy środek do poprawy błędów i złych skłonności. W spowiedzi penitent otrzymuje łaskę sakramentalną, inaczey Bożą pomoc, do przezwyciężenia trudności, pokus i wszelkich słabości. Komunia święta i sakrament pojednania są źródłem mocy, której potrzebuje każdy podejmujący pracę nad sobą.

Ks. Olgierd Nassalski wśród nadprzyrodzonych środków pracy nad sobą wyróżnia, obok sakramentu pojednania i mszy św., także modlitwę¹⁵. Modlitwa to nie tylko skupienie i refleksja nad sobą. Modląc się, człowiek patrzy na siebie i swoją sytuację w obliczu Boga, w odniesieniu do Niego. Treścią modlitwy jest oddanie Bogu chwały, dziękczynienia, uwielbienia¹⁶. Płyne stąd zadanie dla katechezy. Polega ona na ukazaniu młodzieży różnych form modlitwy, by młodzież umiała należycie korzystać z niej w trudnych przedsięwzięciach samowychowawczych.

Ogromną rolę pełni modlitwa medytacyjna. Człowiek wyczerpany nadmiarem bodźców, gorączkowym tempem życia szuka spokoju i odprężenia. Znajduje je w medytacji, która polega na powrocie do swego wnętrza, na odszukaniu własnego *ja*, na stawianiu się sobą. Medytacja jest darem Bożym¹⁷. W ostatnich czasach budzi ona

¹³ Por. E. Weron, *Kierownictwo duchowe*, Poznań–Warszawa 1983, s. 12–13.

¹⁴ Zob. S. Kisiel, *Czy jest sens wierzyć?*, Siedlce 1986, s. 140.

¹⁵ Zob. O. Nassalski, dz. cyt., s. 183.

¹⁶ Por. *Katolicki Katechizm Dorosłych*, Poznań 1987, s. 84–87.

¹⁷ Por. J. Tarnowski, *Wychowanie do pokoju z Bogiem i ludźmi*, Poznań 1984, s. 132–139.

coraz większe zainteresowanie, bo stanowi skuteczną przeciwwagę dla niepokoju współczesnej egzystencji. Staje się lekarstwem, które poczynając od serca, przynosi człowiekowi uzdrowienie, uwalnia go od codziennych stresów, daje wewnętrzny spokój. Medytacja chrześcijańska nie jest zamknięciem się w intymność i prywatność. Wręcz przeciwnie, jest przygotowaniem do wyjścia, do przezwyciężenia samego siebie. Jest drogą do miłości. Jest spotkaniem z Jezusem Chrystusem poprzez sakramenty¹⁸. W wyniku badań nad skutkami medytacji wysnuto wnioski, że ludzie uprawiający medytację wykazują wyższy poziom inteligencji, nabywają zdolności szybszego uczenia się, potrafią regulować ciśnienie krwi. Ludzie uprawiający systematycznie praktyki medytacji ujawniają większe możliwości samorealizacji. Medytacja sprzyja akceptacji siebie, ułatwia zgodę z własną naturą, wzmacnia zaufanie do siebie¹⁹.

Nadprzyrodzone środki pracy nad sobą dostarczają mocy, siły mobilizującej do dalszej pracy. Utwierdzają w przekonaniu, że tylko wytrwała współpraca z Bogiem daje niewymierne efekty w kształceniu osobowości. Pomocne są one do wyrabiania męstwa, które potrzebne jest do konsekwentnego realizowania postawionych przed sobą celów. Dar męstwa, odwagi i wytrwałości w walce z duchem zła jest szczególnie potrzebny ludziom współczesnym, tak często narażonym na ataki, zasadzki i pokusy świata. Chrześcijanom także grozi niebezpieczeństwo odstępstwa od ich wzniosłego powołania, odejścia od logiki łaski, którą otrzymali. Dlatego Jezus obiecał nam Ducha Świętego, który udziela nam daru nadprzyrodzonego męstwa. Duch Święty oddziałuje nieustannie na nasze życie. Nadaje właściwy kierunek ludzkim dążeniom. Umacnia wolę człowieka, aby potrafił oprzeć się pokusom, zwyciężać w walkach wewnętrznych i zewnętrznych zło moce. Duch Święty jest źródłem mocy i cierpliwości, wytrwania na drodze w walce ze złem. Daje siłę do tego, by poświęcić wszystkie zdolności i zasoby misji, jaką otrzymaliśmy od Boga. To Duch Święty zapewnia skuteczność naszego działania, bez względu na nasze możliwości. Przekazuje moc wytrwania, przywraca odwagę i wspomaga tych, którzy są słabi²⁰. Męstwo pomaga w przeżywaniu porażek. Powoduje, że mimo trudności, młody człowiek nie zniechęca się. Ta

¹⁸ Zob. *List do biskupów Kościoła Katolickiego o niektórych aspektach medytacji chrześcijańskiej*.

¹⁹ Por. S. Siek, *Walka ze stresem*, Warszawa 1989, s. 110–133.

²⁰ Zob. Jan Paweł II, *Duch Święty – źródło chrześcijańskiego męstwa*, „L'Osservatore Romano” 7 (1991), s. 39–40.

siła potrzebna jest do kształtowania woli. Siła woli zaś to umiejętność podejmowania decyzji. Jest niezbędna też przy przestrzeganiu hierarchii wartości, ułożonej przez nas samych.

W Chrystusie odkrywamy, kim powinniśmy się stać, jak osiągnąć i dążyć do rozwoju wewnętrznego. Wartości decydujących o przemianie wewnętrznej, o pełni człowieczeństwa nie można dziedziczyć ani otrzymać w darze. Trzeba je wciąż na nowo w każdym pokoleniu odkrywać, przyswajać i realizować. Dlatego, oprócz pracy wychowawczej, koniecznym warunkiem budowania i wchodzenia w świat wartości jest samowychowanie²¹. W swoim liście apostolskim do młodzieży Jan Paweł II napisał: *Jeśli bowiem nie ulega wątpliwości, że rodzina wychowuje, a szkoła kształci i wychowuje, to równocześnie tak działanie rodziny, jak i szkoły pozostaje niekompletne (a może nawet zostać wręcz zniweczone) – jeżeli każdy i każda z Was, Młodych, sam nie podejmie dzieła swojego wychowania. Wychowanie rodzinne i szkolne może tylko dostarczyć Wam elementów do dzieła samowychowania*²².

Szkoła i jej oddziaływanie na samowychowanie

Następnym środowiskiem, które ma ogromny wpływ na prawidłowy przebieg procesu samowychowawczego, oprócz rodziny i Kościoła, jest szkoła. Wraz z podjęciem zadań szkolnych rozpoczyna się w życiu dziecka nowy proces rozwojowy. Przechodzi ono ze stanu bez troski do świata obowiązków. Nauka szkolna kształtuje w świadomości ucznia pojęcie obowiązku, powinności, a co za tym idzie – odpowiedzialności za swe postępowanie. Pójście do szkoły powoduje usamodzielnianie się dziecka. Przez kilka godzin spędzanych w szkole uczeń sam decyduje o sobie.

Jak wielkie znaczenie ma szkoła w rozbudzaniu w wychowanku zdolności samowychowawczych, podkreśla Stefan Pacek, który twierdzi, że wychowanie w szkole składać się powinno z dwóch równorzędnych i ściśle związanych ze sobą działań. Są to działania wychowawcze organizowane przez szkołę, osoby i organizacje w niej funkcjonujące oraz działania samowychowawcze uczniów. Tylko dzięki równoległemu i zsynchronizowanemu przebiegowi obydwu tych

²¹ Zob. *List do Rodzin Ojca Świętego Jana Pawła II*, Poznań 1994, s. 61–63.

²² *List Apostolski Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży*, Rzym 1985, 13.

działań można osiągnąć trwałe zmiany w osobowości i zachowaniu uczniów, mogące przewyciężyć zauważoną już przez Arystotelesa antynomię między tym, co dobre dla osoby ludzkiej, a tym, co dobre dla społeczeństwa²³.

Szkoła, organizując procesy wychowawcze, stawia przed sobą naczelny cel – przygotowanie ucznia do samodzielnego życia, czyli takiego postępowania, gdy wychowanek nabiera autentycznego poczucia odpowiedzialności przed sobą samym i innymi za własne postępowanie. Samowychowanie jest najlepszym sposobem sprawdzenia efektywności wychowania szkolnego.

Olbrzymią rolę w przygotowaniu do samowychowania spełnia nauczyciel – wychowawca. Ma on być doradcą i życzliwym krytykiem. Winien spełniać rolę współprojektanta perspektyw i programu rozwoju ucznia oraz być animatorem pobudzającym do działań samowychowawczych i przeciwdziałającym zniechęceniu²⁴. Tylko dobry nauczyciel może pomóc uczniowi w samowychowaniu. Dobry, czyli taki, który cierpliwie ucznia wysłucha, cierpliwie wytłumaczy, który będzie przekonywał, przedstawiając argumenty bez narzucania w sposób despotyczny swego stanowiska. Będzie starał się dogłębnie poznać wychowanka, co pozwoli mu wzmocnić to, co w uczniu jest dobre. Dobry nauczyciel czuwa nad uczniem, darzy go miłością i życzliwością. Nie okazuje wrogości. Częściej nagradza, niż karze; jeśli zaś ukarać musi – nie wypomina w nieskończoność złego postępk. Tylko nauczyciel, który zjedna sobie sympatię uczniów, będzie mógł służyć autentyczną pomocą w pracy nad sobą. Jeżeli wychowawca ma dyskretnie i życzliwie towarzyszyć wychowankowi w procesie samowychowania, jeżeli ma wprowadzić go do etapu tego procesu, to przede wszystkim musi sam stanowić wzór pracy nad sobą i ponadto być osobą bliską wychowankowi²⁵.

Rola nauczyciela jako inicjatora i organizatora działań samowychowawczych dzieci sprowadzać się winna do trzech zasadniczych spraw, z których pierwsza to aktywizowanie pracy samowychowawczej uczniów, czyli uruchamianie jego aktywności. Na tym etapie powinien on budzić w wychowanku zainteresowanie pracą nad sobą, rozwijać jego motywację samodoskonalenia się, samokontrolę, samoocenę; pobudzać go do samodzielnego zdobywania wiedzy o sobie.

²³ Por. S. Pacek, *Jak kierować samowychowaniem uczniów*, Warszawa 1984, s. 16–17.

²⁴ Tamże, s. 49.

²⁵ Por. H. Muszyński, *Proces samowychowania i jego struktura*, „Życie Szkoły” 3 (1975), s. 3–7.

W drugiej fazie nauczyciel ma podtrzymywać ciągłość aktywności samowychowawczej uczniów poprzez interwencję, która powinna zmniejszyć ryzyko pomyłki i błędu w czasie pracy ucznia nad sobą. Ta praca nad doskonaleniem siebie pod czujnym, lecz zarazem dyskretnym okiem nauczyciela ma być dla ucznia mniej niebezpieczna, ryzykowna czy przykra. Dalej, nauczyciel ma ukierunkować wysiłki samowychowawcze ucznia, czyli zapobiegać działaniom przypadkowym i niesystematycznym²⁶.

Wychowawca realizując proces wychowawczy, przygotowuje swych podopiecznych do samowychowania. Dzieje się tak dlatego, że wychowanie jest ściśle i nierozdzielnie związane z samowychowaniem. Z jednej strony tego procesu mamy nauczyciela, który podejmuje szereg czynności, aby rozbudzić w wychowanku motywację do samodoskonalenia się. Nauczyciel pełni nadzór, który polega na celowym ograniczaniu pola życia wychowanka lub eliminowaniu w sposób zamierzony pewnych czynności z tego pola, które są niekorzystne. Tworzy środowisko wychowawcze wyposażone w odpowiedni system wartości. Poprzez bezpośrednie i osobiste oddziaływanie na wychowanka staje się dla niego wzorem osobowym, to zaś ułatwia budzenie w nim dążeń samowychowawczych, a dalej prowadzenie w kierunku pożądanego ideału.

Z drugiej strony tego systemu znajduje się wychowanek, który dzięki odpowiedniej atmosferze i stosunkom panującym między nim a wychowawcą dobrowolnie poddaje się wewnątrznie przymusowi wobec uznanego ideału oraz z własnej woli ulega osobistemu kierownictwu wychowawcy.

Podstawą tak rozumianych oddziaływań wychowawcy na ucznia jest budowanie wzajemnej więzi, zrozumienia, zaufania, jednoznacznego przekazywania myśli i uczuć, pomaganie sobie w rozwiązywaniu problemów i konfliktów. Od wychowawcy szczególnie wymaga się ulepszania własnych umiejętności psychologicznych, zapewniania klimatu wzajemnego zaufania, bezpieczeństwa i szacunku, otwartego komunikowania się z uczniami, powstrzymywania się od wyrażania krytycznych ocen.

Nauczyciel może świadomie wpływać na to, jakie cele, wzory i ideały obierze sobie uczeń w procesie samowychowania. Może pomóc uczniowi w rozpoznaniu samego siebie poprzez wdrażanie do samoobserwacji, samoanalizy i samokontroli. Może także uzmysłowić

²⁶ Por. S. Pacek, dz. cyt., s. 43.

wychowankowi rozbieżności między tym, jakim być powinien, a jakim jest. Przez to doprowadzi do budzenia się w świadomości ucznia motywacji do samodoskonalenia. Nauczyciel nie tylko uczestniczy w budowaniu planu pracy ucznia nad sobą, ale pomaga w doborze metod, form i środków potrzebnych do realizacji owego planu.

Dobry wychowawca stara się stworzyć warunki niezbędne do podjęcia przez podopiecznego serii ćwiczeń nad doskonaleniem siebie. Pomaga w ocenie wyników pracy nad sobą i ustaleniu dalszych aspiracji i zamierzeń samowychowawczych. Przed nauczycielem staje trudne i odpowiedzialne zadanie rozbudzenia w wychowankach takich właściwości, jak: przekraczanie osobistych i egoistycznych motywacji, rezygnacja z niższych pragnień na rzecz wyższych, większa koleżeńskość i życzliwość, umiejętność odróżniania celów od środków (np. pieniędzy, władzy), nietolerancji. Wychowawca, chcąc dobrze spełnić swój obowiązek, powinien uświadomić sobie sens pracy samowychowawczej swoich uczniów.

Do wychowawców Janusz Korczak adresuje wezwanie: *Bądź sobą – szukaj własnej drogi. Poznaj siebie, zanim zechcesz dzieci poznać. Zdaj sobie sprawę z tego, do czego sam jesteś zdolny, zanim dzieciom pocznieś wykreślać zakres ich praw i obowiązków. Ze wszystkich sam jesteś dzieckiem, które musisz poznać, wychować i wykształcić przede wszystkim*²⁷. Jasno z tego wynika, że złudne i naiwne jest mniemanie pedagoga, że wiek i pozycja społeczna dają mu prawo i obowiązek wychowywania innych z pominięciem samego siebie. Nietrudno też dostrzec w Korczakowskim apelu przestrogi przed wypaczaniem przez wychowawców idei wolności i prawa. Stary Doktor u podwalin swej koncepcji pedagogicznej położył myśl, że dziecko, podobnie jak człowiek dorosły, jest najwyższą, autonomiczną wartością i posiada tak samo jak on prawo do autorstwa swojego życia, do samostanowienia i autokreacji.

Według Korczaka, dziecko jest pełnym człowiekiem dzięki wolności wyborów. Wprawdzie wiele procesów osobowościowych zachodzi poza świadomością dziecka lub niezależnie od jego woli, to można jednak wśród nich wyodrębnić pewne zmiany, których dziecko jest sprawcą i za które staje się odpowiedzialne. Doktor podkreśla: *Wszystko, co robimy, dzieli się na trzy części. Albo robimy, bo nam kazano, bo inaczej nie można, bo musimy; albo robimy, bo tak chcemy, bo się nam tak podoba; albo robimy, bo tak jest słuszne, bo*

²⁷ J. Korczak, *Pisma wybrane*, Warszawa 1984, t. I, s. 217.

*tak być powinno. Najczęściej pomieszane jest razem: i mus, i dobra wola, i chęć*²⁸.

Korczak jest autorem koncepcji, w której wychowanie i samowychowanie są jednym i tym samym zjawiskiem. Tworzą jedność dzięki dobrowolnemu i świadomemu realizowaniu wspólnych celów przez wychowawców i wychowanków. Doktor ze szczególną mocą podkreślał konsekwencje złych oddziaływań wychowawców. Twierdził, że skoro dorosły nie pracuje nad sobą, nad własnym charakterem, lekceważy sobie stany chwiejności emocjonalnej, ale i strukturę psychiczną dziecka.

Nie ulega wątpliwości, że rozwijanie osobowości ucznia jest uwarunkowane równoległym doskonaleniem się wychowawców. Trzeba jeszcze raz podkreślić, że jeśli naprawdę chcą wychowywać innych do samowychowania, to sami muszą stanowić wzór w tym względzie. Korczak nie daje jednak wychowawcom gotowych recept, wzorów. Swe rozważania o *wychowaniu wychowawcy przez dziecko* kończy słowami: *Drogę samowychowania i samo zmagania znajdziesz sam w sobie, młody wychowawco. Poprzez długi szereg iluminacyj, coraz wyższych szczebli – wspinasz się mozolnie ku rozumieniu mowy szeptu, uśmiechu, spojrzenia, gestu – lzy skruchy lub niemocy dziecka występnego*²⁹.

Podsumowując powyższe rozważania, należy podkreślić, że aby nie zmarnować możliwości samowychowawczych uczniów, nie można za nich decydować, pracować, za nich ponosić odpowiedzialności. Trzeba tworzyć warunki, aby oni sami mogli wspólnie decydować, współpracować, ponosić odpowiedzialność za to, co ich dotyczy i za to, co od ich zachowania i działania zależy.

Wpływ grup rówieśniczych na proces kształtowania siebie

Ludzie w trakcie swego życia stają się członkami różnych grup społecznych. Pierwszą i najważniejszą z nich, która dostarcza wzorców i wartości, jest rodzina. Wraz z rozwojem kontakty dziecka ulegają rozszerzeniu i staje się ono członkiem wielu innych grup społecznych. Grupy, które posiadają sformalizowaną strukturę i w których

²⁸ Por. M. Falkowska, *Myśl pedagogiczna Janusza Korczaka, Nowe źródła*, Warszawa 1983, s. 130.

²⁹ Zob. J. Korczak, *Pisma wybrane*, t. III, s. 132–134.

funkcjonują ustalone normy wyznaczające zachowanie członków, zwane są grupami formalnymi. Przykładem takich grup jest klasa szkolna, grupa przedszkolna, drużyna sportowa w szkole itp. Więzi emocjonalne między członkami tych grup nie są zazwyczaj silne, gdyż uczestnictwo w grupie często jest narzucone i uzależnione od decyzji innych osób: rodziców, nauczycieli, opiekunów, pracowników.

Przeciwieństwem grup formalnych są grupy nieformalne. Powstają one w wyniku licznych i wzajemnie akceptowanych interakcji między dziećmi lub dorosłymi. Powiązania emocjonalne między członkami takiej grupy są bardzo silne³⁰.

W niemowlęctwie dziecko kształtuje siebie dzięki kontaktowi z matką. W wieku szkolnym na czołowe miejsce w życiu dziecka zaczyna wysuwać się grupa rówieśnicza. Zgodne współżycie z kolegami wymaga liczenia się z ich potrzebami, pragnieniami i możliwościami. Stosunki z kolegami, przynależność do właściwej grupy społecznej to kolejny etap, w którym dziecko kształtuje siebie. Potrzeba kontaktu z grupą rówieśniczą stanowi motyw samowychowania. Uczniowie ustawicznie porozumiewają się ze sobą. Ich kontakty przybierają różnorodne formy: współdziałania, rywalizacji, konfliktu czy kłótni. Przynależność do określonej grupy wymaga przestrzegania norm i zasad w niej panujących. Klasa szkolna jest formalnie zorganizowaną grupą społeczną, która charakteryzuje się dynamicznym układem procesów grupowych. Formalnie ustalonymu w niej systemowi pozycji i ról oraz obowiązującym normom stale towarzyszy narastający nurt życia wewnętrznego klasy. Kierunek tego nurtu w zdecydowanym stopniu zależy od wzajemnych i spontanicznych oddziaływań wchodzących w jej skład uczniów. Młodzież szkół średnich może z powodzeniem sama organizować współżycie koleżeńskie i rozmaite formy kontaktów wewnątrzklasowych. Młodszym uczniom pomagają w tym wychowawcy. Ich oddziaływanie na grupę sprowadza się do pomocy w ustaleniu planów, celów, norm i przepisów panujących w klasie oraz oceny pracy i osiągnięć zespołu i jego członków. Każda grupa ma swoją specyficzną strukturę. W wyniku wzajemnych interakcji wyłaniają się jednostki dominujące i uległe, bądź atrakcyjne i mało atrakcyjne. Na czele grupy stoi przywódca, który nią kieruje w sposób demokratyczny lub narzuca despotycznie swoją wolę.

Klasa szkolna stanowi dla ucznia teren wzajemnych i dobrowolnych kontaktów, realizacji wspólnych upodobań, zainteresowań.

³⁰ Por. M. Przetacznikowa, G. Makiełło-Jarża, dz. cyt., s. 193.

Powstaje w ten sposób silna więź emocjonalna między uczniami. W klasie szkolnej ważną sprawą dla ucznia jest akceptacja przez rówieśników. Aprobata kolegów jest jedną z najważniejszych potrzeb dorastającej młodzieży. Prawidłowy rozwój dziecka zależy w dużej mierze od stopnia jego akceptacji przez grupę oraz popularności wśród rówieśników. Stwierdzić należy, że stosunki interpersonalne z rówieśnikami są bardzo ważne w okresie dojrzewania i mają niezaprzeczalny wpływ na proces samowychowania. Wśród wielu stylów kierowania zespołem wyróżnia się dwa zasadnicze i zarazem przeciwstawne. Pierwszy z nich to styl demokratyczny, drugi autokratyczny³¹.

Pozycja społeczna w grupie jest podstawą do kształtowania siebie, a owo kształtowanie dokonuje się na tle relacji z rówieśnikami. Uczeń orientuje się, jaka jest opinia innych o nim. Chęć dorównania innym, sprostania wymaganiom grupy staje się motorem do pracy nad sobą. Uczniowie zaangażowani w życie zespołu klasowego nie mogą przechodzić obojętnie wobec faktu łamania wspólnie ustalonych regulaminów, przepisów czy umowy koleżeńskiej. Nie będą też nieczuli na przeżycia kolegów, na ich chwilowe załamania lub niepowodzenia. Będą starali się wciągnąć w życie klasy tych, którzy lekceważą wspólne życie uczniowskie.

Nie zawsze jednak dochodzi do konsolidacji wszystkich członków zespołu klasowego. Zdarzają się uczniowie, którzy nie czują potrzeby mieszania się z klasą. Nie znajdują w klasie możliwości realizowania swych zainteresowań, marzeń, potrzeb. Szukają kontaktu z tymi, którzy przeżywają podobne sprawy i myślą podobnie. Wiążą się w małe grupy. Wpływ rówieśników nie zawsze jest pozytywny. Powstają nowe grupy, których wpływ jest negatywny, i które zwane są potocznie gangami, szajkami, bandami. W grupach tych dominuje agresja, złość, chęć niszczenia. Ich członkowie dopuszczają się kradzieży, bójek, napadów. W grupach tych panuje swoista dyscyplina i bezwzględne oddanie, posłuszeństwo przywódcy. Zdecydowanie należy unikać powstawania takich grup. Tym niepożądanym grupom przeciwstawić można małe paczki, które zawiązują się ze względu na wspólne zainteresowania, np. zespoły muzyczne, recytatorskie, drużyny harcerskie, oazy, grupy ministranckie, lektorskie, schole.

Każda grupa wywiera na swych członków ogromny nacisk. Zmusza do określonych zachowań, stosowania ustalonych reguł. W drastycznych przypadkach może doprowadzić do zniekształceń

³¹ Por. H. Muszyński, *Wychowanie moralne w zespole*, Warszawa 1974, s. 38.

w postrzeganiu rzeczywistości. Bezwzględne, bezkrytyczne stosowanie się do zaleceń grupy może skłonić człowieka do zachowań społecznych³². Gdy członek grupy stwierdza, że jego zachowanie bądź opinie są różne niż pozostałych członków, szybko stara się dopasować do reszty grupy. Należy więc zabiegać, by w grupach rówieśniczych panowały ogólnie akceptowane normy moralne. Cel zaś, ku któremu grupa dąży, musi być jasno określony i musi prowadzić młodych do wyższych, pożądanych społecznie wartości.

W pracy nad sobą większą rolę spełniają koledzy i koleżanki niż nauczyciele, wychowawcy. W okresie dorastania młodzież bardziej liczy się z opinią rówieśników niż ludzi dorosłych³³. Życie społeczne wśród rówieśników jeszcze przez wiele lat będzie oddziaływało na samowychowanie. Będzie dostarczało coraz to nowych okazji i możliwości do pracy nad sobą.

Zasygnalizowany udział środowisk wychowawczych w procesie samowychowania przybliżył wpływ rodziny, podstawowej komórki wychowawczej, na powyższy proces, rolę Kościoła w inspirowaniu tych działań, wpływy i rolę szkoły oraz grup rówieśniczych.

Omawiane kwestie mają charakter sygnalizacyjny. Podkreślają równocześnie ważność procesu samowychowania w życiu człowieka. Mogą stać się z pewnością zachętą do bardziej dogłębnego opracowania tego tematu.

Summary

Self-development becomes a prerequisite for the growth of an entire society as by developing ourselves and attaining increasingly high levels we contribute to the transformation and improvement of the world. Social development is possible only through the development of individuals.

A primary role in encouraging self-development is performed by the family, and then by peers, teachers, priests and educators. Their principal task is to stimulate young people's cognitive curiosity, help them discover their individual potential, and provide constant assistance and support. It should be remembered that shaping own personality is every Christian's duty.

³² Por. S. Mika, *Psychologia dla nauczycieli*, Warszawa 1980, s. 179–182.

³³ Por. I. Jundziłł, *Aktywizacja wychowawcza młodzieży*, Warszawa 1974, s. 294–298.

The issues presented in the article demonstrate the significant role of self-development in individual and social life. The problem does not often receive enough attention. Discussions on various forms of human activity frequently overlook the conditions and influence of environments shaping people's lives and development. Also noticeable is the shortage of complete information on educational attempts aimed at encouraging people to undertake conscious efforts to work on their personalities. Hardly ever can we find references to the shaping of people's will, their aspirations and outlook on values. And even if we do, those are not the subject matter of serious studies.